

SŁOWO

Wilno, Wtorek 31-go lipca 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 30000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 1500 mr.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednosłpaltowy przed tekstem 2500 mk., w tekście 3000 mk., za tekstem 1000 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 12000 m. p. z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Międzynarodowe położenie Polski.

Program polityki zagranicznej stronnictwa Demokracji Narodowej opierał się na dwóch kanonach: na sojuszu z Francją i sojuszu z Czechami. Z tym też programem Demokracja Narodowa przysłała do władzy, gdy w gabinecie p. Witosy tekę ministra spraw zagranicznych objął p. Marjan Seyda.

I tu stała się rzecz nieprzewidziana przez pp Demokratów Narodowych, natomiast przewidziana i przepowiedziana dokładnie przez p. Bainville, rojalistycznego pisarza francuskiego. „Liga neutralnych” nazywał p. Bainville już w roku 1920 Czechy i Małą Ententę. Rzeczywiście, gdy stosunki angielsko-francuskie niezmiernie doszły w ostatnich tygodniach do dużego napięcia, p. Benesz zaproponował swoją osobę na pośrednika w sporze, który dziś już zaczyna nosić bardzo podwójny charakter. Czasami ten spór wydaje nam się sporem pomiędzy Ententą a Niemcami, a czasami sporem francusko-angielskim. Oto zbiera się konferencja w Sinaia. Czwartym punktem obrad tej konferencji jest: „Ustalenie stanowiska, jakie w konflikcie gospodarczym francusko-niemieckim ma zająć Mała Ententa”.

Kursują jednocześnie pogłoski, iż konferencja w Sinaia ma opracować formułę ugody francusko-niemieckiej. W takim oświetleniu wyrazi „konflikt gospodarczy francusko-niemiecki” w redakcji czwartego punktu obrad konferencji w Sinaia brzmią bardzo dwuznacznie. Toteż równie dwuznacznie wobec tej konferencji zachował się rząd polski. Pan minister Seyda oświadczył w swem exposé, że nie bierzemy udziału w zjeździe w Sinaia, a jednocześnie echa niosą, że p. Piltz, największy przyjaciel Czechów w Warszawie, wyjechał do Bukaresztu, aby jak się to mówi przy stole karciowym, do Sinaia zapuścić zórawia.

Pan Benesz jest zrenchem politykiem i chce kwestję Ruhry wyzyskać dla swych celów, a jednocześnie nie chce dopuścić do zakłócenia pokoju w Europie. Czechy bowiem nie wystąpią zbrojnie przeciw Niemcom. Nie pozwalają im na to warunki geograficzne i etniczne. Mylili się ci wszyscy, którzy w Czechach widzieli antyniemiecki czynnik polityczny.

Zostaliśmy więc na wschodzie jako jedyny wierny i uczciwy sojusznik Francji. Bardzo nam do twarzy w tej roli; należy się także spodziewać, że przyniesie ona nam duże korzyści. Zawsze jest wygodniej być jedynym przyjacielem, niż jednym z przyjaciół. Ale powtarzamy, jeżeli program demokratyczno-narodowy był mostem jak na pontonach wspartym na sojuszu z Francją i sojuszu z Czechami, to taki most już nie istnieje, woda uniosła jeden z pontonów.

Międzynarodowa nasza sytuacja jest dobra, oczywiście jeżeli spojrzemy na nią z perspektywy historycznej. Dobra międzynarodowa sytuacja Polski warunkuje się słabością Rosji i słabością Niemiec. Otóż teraz Niemcy są słabe, bardzo słabe. Można powiedzieć, że Niemcy doszły do zenitu swego upokorzenia i bezsilności, czyli do odwrotności sytuacji międzynarodowej Polski jest tak dobra jak nigdy.

Niemcy się dziś wahają pomiędzy dwoma planami działania. Żywszego temperamentu patriotki niemieckiej dzielą się na komunistów i monarchistów. Komuniści życzą sobie proklamować sojety w Niemczech, a mając most do Sowietów rosyjskich przez uprzejmie przez Polskę pielęgnowaną niepodległość Litwy Kowieńskiej, chcą się z Rosją połączyć, aby stawić czoła całej pozostałej Europie. Plan monarchistów, gdy przestaje być kontrakcją, a jest

już akcją, polega zapewne na otwarciu zerwania traktatu Wersalskiego, a obliczony jest na neutralność Anglii, Włoch, Małej Ententy, no i polega widać na lekceważeniu polskiej siły zbrojnej. Plan pierwszy nazwalibyśmy pesymistycznym, drugi optymistycznym planem.

Stoimy więc przed niezwykle ważnymi wypadkami. Wczoraj miał być nawet zamach stanu w Berlinie, ale został przez komendę komunistyczną odwołany. Nie zmienia to jednak sytuacji napiętej, z której wytworzyć się może burza, mogąca kardynalnie zmienić stosunki w Europie wschodniej.

Nasza sytuacja w ukształtowaniu międzynarodowym jest nienajgorsza i gdyby nie chaos wewnątrz kraju, moglibyśmy być pewni, że burzę przetrwamy i niepodległość ocalimy. Ale nasza sytuacja wewnętrzna jest poniżej krytyki: „Państwo djabli biorą” miał powiedzieć sam premier Witos.

Jak dalece złą jest nasza sytuacja wewnętrzna, ilustruje to stan dwóch kardynalnych działów życia państwowego, t. j. skarbu i wojsko.

Skarbowość nasza polega na żartach ze złotym polskim. Wczoraj ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, podnoszące złoty polski z 17-tu tysięcy na 25 tysięcy marek. Jest to znów figiel wstrząsający w jednym dniu. Tymczasem było tak, że dolar rósł, frank szwajcarski rósł, wszystkie waluty rosły, a „idealny” złoty stał na miejscu, przyprawiając o rozpacz ludzi, którzy porobili umowy, nawet z zagranicą, w złotych polskich, a pozbawiając państwo resztek zaufania obywateli. To niepodnoszenie złotego było zaiste manewrem nacechowanym prawdziwą republikańską prostotą.

W wojsku walczą dwa obozy” zupełnie otwarcie. Pp. oficerowie — pilsudczycy głośną jawnie swą antypatię do obecnego rządu, co jest objawem groźnym i nienormalnym. W społeczeństwie chodzą słuchy o zamachach stanu. Słuchy te nie są realnie uzasadnione, temniemniej demoralizują wojsko do reszty.

Beznadziejny stan skarbu wywołany jest beznadziejną demagogią partji politycznych polskich oraz całkowitem uzależnieniem naszej gospodarki od Niemiec. Ferment w wojsku wywołany jest brakiem w Polsce władzy ponadpartijnej. Nigdy brak symbolu monarchicznego ogólnonarodowego, ponadpartijnego, bezwzględnie legalnego nie dawał się nam odczuwać tak dotkliwie jak dziś, gdy stoimy w przededniu burzy międzynarodowej, która naturalnie wstrząsnąć musi fundamentami naszej niepodległości. Czekamy na tę burzę rozdwojenia, rozświetlenia na siebie, niczem łódź bez zagli i steru.

Cat.

D-r K. Szapiro

Zarzeczce 20 powrócił.

Korzun Dominik zamieszkały w Wilnie zauł. Warszawski d. Nr. 5 m. 5 poszukuje syna Waleryna Korzuna.

TEATR POLSKI (Lutnia)
Występ Wł. Lenczewskiego. Dziś po raz ostatni
„**POWRÓT**”
lekka komedia Croisset'a i Flers'a

TEATR LETNI (Ogród Bernardyński)
Występy Lody Rogińskiej i Józefa Redo
Dziś „**Wieszczka karnawału**”
operetka Kalmara.
Pocz. o godz. 8 wiecz

Zawiadomienie

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc sierpień. Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądże można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo”.

Administrator gazety „SŁOWO”
(—) St. Grabowski.

Sejm i Rząd.

Z Komisji Sejmowych.

WARSZAWA. 28.VII. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagranicznych przed porządkiem dziennym p. min. Seyda poinformował komisję o niepomyślnym zwrocie, jaki zaszedł w sprawie Jaworzyny. Rada Ambasadorów przekazała tę sprawę do zaopinowania Ligi Narodów. Sprawa Jaworzyny będzie omawiana w Sejmie na plenum.

Następnie pos. Stankiewicz (Klub Białoruski) referował wniosek w sprawie ziem obywateli Rzeczypospolitej odciętych granicą sowiecką. Po dyskusji odesłano wniosek do komisji rolnej. W związku z powyższym udzielał informacji prezes komisji granicznej p. Wasilewski.

W sprawie dóbr Żywieckich min. Seyda oświadczył, że stanowisko rządu jest takie, iż prawnie dobra Żywieckie należą się państwu polskiemu i że forma użyta w traktacie St. Gernvainskim winna być interpretowana w tym sensie. Jednakże ratyfikacji powyższego traktatu w jesieni musi być dokonane ustawowo stwierdzenie faktu, że dobra Żywieckie stały się własnością państwa polskiego z zastrzeżeniem, że dobra jednego z członków rodziny Habsburgów mogą być wyłączone. Wywiązała się dyskusja, w której przemawiali pos.: Dąbski, Perl, Wachowiak i Stroński. Po dyskusji większością 17 głosów przyjęto wniosek pos. Kozickiego: „Zważywszy, że państwo polskie zostało już w sprawie dóbr Żywieckich zaangażowane, komisja do spraw zagranicznych przyjmuje do wiadomości oświadczenie ministra spraw zagranicznych, że będzie wniesiony do Sejmu projekt ustawy orzekającej o stosunku do dóbr koronnych oraz prywatnych b. rodziny panującej austro-węgierskiej i jej członków, które stały się własnością państwa polskiego i że rząd uzna w całości lub w części za konieczne wyłączenia z pod działania tej ustawy dóbr tych członków byłej rodziny panującej, którzy posiadają obywatelstwo polskie”.

WARSZAWA. 28.VII. (PAT). Na dzisiejszym sejmowej komisji prawniczej w sprawie ustawy o zmianach w kompetencji sądów postanowiono rozszerzyć kompetencję sądów pokoju i sądów powiatowych do 5 milionów marek oraz podwyższyć grzywny i kary.

Na dzisiejszym posiedzeniu konwentu seniorów rozpatrywano sprawę wczorajszego incydentu z pos. Rudzińskim. Marszałek przyrzekł poddać zarządzone swoje rewizji. Przedstawiciele lewicy zwrócili uwagę marszałka na niestosowne zachowanie się na posiedzeniu wczorajszym pos. ks. Lutostawskiego. Marszałek oświadczył, że sprawdzi protokół, ewentualnie zwróci uwagę. Sprawę nieprawidłowości głosowania na plenum w związku z ustawą o użytkownikach rolnych postanowiono przekazać specjalnej komisji złożonej z prawników. Poruszono wreszcie sprawę paszportów dyplomatycznych dla posłów oraz postanowiono kontynuować obecną sesję do czasu zatwienia ustaw: 1) ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, 2) uregulowania finansów komunalnych, 3) o podatku majątkowym.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji dokonano wyboru prezydium. Przewodniczącym został pos. Anusz (Klub Ludowy P. S. L.).

Rada Ministrów dzisiaj rozpatrywała zgłoszone w Sejmie poprawki do rządowego projektu ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska.

WARSZAWA. 20.VII. (A. W.). W ciągu 29 b. m. odbyły się dalsze obrady sejmowej komisji skarbowej. Rozpatrywano rządowy projekt ustawy o podatku majątkowym. W czasie kilkogodzinnych debat rozpatrzono 40 przeszło artykułów, prócz art. 8 i 9, traktujących o rozmiarach sta-

wek podatkowych. Na 30 b. m. wyznaczono zostały 2 posiedzenia komisji, których porządek dzienny obejmuje wykończenie projektu podatku majątkowego na nadchodzącą środę.

Nowe przepisy walutowe.

WARSZAWA. 29.VII. (PAT). „Rzeczpospolita” donosi: w sobotę odbyła się w Ministerstwie skarbu konferencja prasowa, na której dyrektor Departamentu Kredytowego p. Makowiecki wyjaśnił przedstawicielom prasy zasady i istotę nowych przepisów dewizowych ogłoszonych w dzisiejszym numerze Dziennika Ustaw. Nowe przepisy stanowią znaczne udogodnienia dla zainteresowanych. Powrót do wolnych obrotów na oficjalnej giełdzie ma na celu ukrócenie operacji czarnej giełdy. Przepisy przewidują, na jakie cele wolno zakupywać dewizy i waluty zagraniczne. Obrót dokonywać się będzie przy pomocy aparatu akwizytorstwa w postaci banków i komisjonerów dewizowych. Mocno ograniczone zostały operacje kredytowe pod zastaw walut zagranicznych i dewiz. Również ograniczony został wywóz marki polskiej zagranicę. Niedzielne pisma zaznaczają, iż powrót do normalnych stosunków walutowych i dewizowych przyczyni się niewątpliwie do ogólnej poprawy położenia.

Z Kowieńszczyzny

Enuncjacja posła łotewskiego w Kownie.

KOWNO. Nowy poseł łotewski w Kownie p. Seya w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi urzędowej agencji „Elta” w sprawie związku państw bałtyckich powiedział co następuje: Mamy olbrzymi plan — stworzenia wielkiego związku; pragniemy i czyniliśmy usiłowania, aby do niego weszły wszystkie Bałtyckie państwa, zaczynając od Polski i kończąc na Finlandji i państwach skandynawskich. Lecz okazało się, że niektóre państwa, geograficzne położenie których ze względów strategicznych jest do pozazdroszczenia, zupełnie tym związkiem się nie interesują. Litwa zaś i Polska zajmują względem siebie obecnie tak przeciwnie stanowisko, że o wspólnej pracy ich w tym samym związku nie może być mowy. Z tej racji Łotwa wyrzekła się takiego wielkiego projektu i stara się teraz stworzyć związek trzech państw — Litwy, Łotwy i Estonji. Ma się rozumieć, że i ta praca winna przejść przez stadium handlowego oraz kulturalnego zbliżenia, zanim ostatecznie nie dojdzie do sojuszu politycznego. (WILBI).

Dwulicowość litewskiego rządu.

KOWNO. Jak czynnik rządzący Litwy Kow. są nieodpowiedzialne za to, co już się powzięło lub do czego się zobowiązało, jest aż nadto dużo dowodów. Mimo to, że przed czterema miesiącami państwo litewskie bez zastrzeżeń przyjęło decyzję Rady Amb. co do Kłajpedy i że decyzja ta nie-dwuznacznie określała prawa Polski korzystania z portu kłajpedzkiego, rząd litewski, a przedewszystkiem prasa rządowa i pół-urzędowa stwierdza na każdym kroku, że żadnych praw Polska do Kłajpedy nie ma i mieć nie będzie. Jak wiadomo decyzja Rady Amb. co do Kłajpedy zapewnia: organizację wolnej komunikacji tranzytowej na morzu, wodach zamkniętych i lądzie, — dokonaną w sposób, odpowiadający potrzebom państwa litewskiego i polskiego, dla których Kłajpeda jest naturalnym wyłotem do morza. Następnie udzielenie okręgowi kłajpedzkiemu zarządu autonomicznego, zastosowanego do potrzeb jego rozwoju. W szczególności chodzi o taki rząd, któryby przez utworzenie wolnej stre-

ty i przez obecność właściwych reprezentantów, dawał całkowitą gwarancję, iż wzmiankowane wyżej państwowości i polskie, w porcie tym znajdują odpowiednie szych potrzeb handlowych urzędzenia". Uchwałę Rady Ambasadorów Litwa Kow. przyjęła jako obowiązującą dla siebie. Przyjęcie to jednak bynajmniej nie wpłynęło na zajęcie lojalnego wobec Rady Amb. stanowiska i rząd korzysta z każdej okazji, by zasadniczej podstawie swojego prawa do Kłajpedy nadać fałszywy charakter. Jak że tu można ufać litewskiemu rządowi, jak można sądzić, że nowe zaciągnięte zobowiązanie wykona. Znamienny jest też stosunek litewskiej prasy rządowej do oświadczenia prezesa Galwanowskiego w sprawie mniejszości narodowej. Prezes Galwanowski oświadczył, że zagwarantuje w myśl odnośnych paragrafów konstytucji prawa, udzieli im autonomię. Prasa rządowa i półrządowa w artykułach omawiających to oświadczenie prezesa ministrów nie tylko że ustęp o mniejszościach narodowych pominięła, ale wręcz oświadczyła nawet, że w polityce wewnętrznej żadnych zmian nie będzie, że państwo litewskie w dalszym ciągu prowadzić będzie politykę nacjonalistyczną i t. d. Dwulicowość stanowiska rządu aż nadto jest widoczna i dlatego nie należy nigdy przyjmować poważnie najbardziej uroczyście litewskiego rządu oświadczenia. (WILBI).

Łotewsko-estońsko-litewska konferencja.

KOWNO. Jak donosi prasa litewska ministrowie spraw zagranicznych Łotwy i Estonji zdecydowali w Rydze zebrać się na początku września w Rewlu wspólnie z litewskim ministrem spraw zagranicznych w celu wyjaśnienia niektórych kwestji. Prasa litewska jako cel konferencji stawia utworzenia ścisłego związku państw bałtyckich. (WILBI).

Z Litwy Kowieńskiej coraz więcej się wywozi.

KOWNO. Według danych litewskiego ministerstwa finansów, handlu i przemysłu w maju r. b. wywieziono z państwa litewskiego towarów na sumę 13540233 litów t. j. o 357854 litę więcej niż w kwietniu, sprowadzono zaś towarów na sumę o 9824 litów mniej niż wpię. Z wywiezionych pierwsze miejsce zajmuje drzewo (na 5.259.691 lit.), drugie—jaja, (na 2.569.096 lit.), trzecie len (na 1.128.043 lit.), czwarte — zboże (na 908. 623 lity). W maju r. 1921, jeżeli obliczyć na litę według kursu dolara wywieziono z Litwy Kow. na sumę 5.813.887 litów, w maju 1922 r. wywieziono na sumę 7.227.992 litów, zaś jak podaliśmy w maju roku b. wywieziono na 13.540.233 lity. Nie znaczy to bynajmniej, że Litwa Kow. ma więcej towarów na eksport, a to tylko, że ogalaca siebie z najbardziej potrzebnych dla kraju towarów nie mówiąc już o drzewie, które rabunkowo wprost się wycina. Zresztą są to dane urzędowe i niewątpliwie mają wiele tendencyjnej nieścisłości. (WILBI)

Budżet miasta Kowna.

KOWNO. Prasa kowieńska uskarża się na niepodawanie przez magistrat miasta Kowna danych, tyjących się gospodarki finansowej.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie izby poselskiej

WARSZAWA, 28.7. (PAT.) (Sejm). Na 59 posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił o otrzymaniu pisma, zawiadamiającego o mianowaniu wicemarszałka Osieckiego ministrem reform rolnych. Przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą o tymczasowym uregulowaniu

prawa w komunalnych. Rozwijała się dyskusja ogólna, a następnie szczegółowa, w czasie której zabierali głos: Frostig (Koło Żydowskie), Mrozowski (Ch. N.), wice-minister skarbu Markowski, Kwatkowski (Ch. D.), Putek (Wyzwolenie), Dziduch (S. Rada.), Waleron (Wyzwolenie), Djamaud (PPS), Królikowski (Komunista), Bogusławski (Klub Lud. PSL), Ilski (ZLN), Kozłowski (ZNL), Moraczewski (PPS), Chądzyński (NPR), Chelmoński. (ZNL), Janeczek (PSL), Wasyliczuk (Klub Ukraiński), Smulikowski (PPS), Polakiewicz (Klub Lud. PSL), Ossowski (Ch. N.), Prager (PPS), wreszcie sprawozdawca pos. Michalski, który sprzeciwił się jednostronnemu traktowaniu ustawy ze stanowiska wsi lub miasta oraz wypowiedział się co do zgłoszonych poprawek. Głosowanie odłożono do następnego posiedzenia

Następnie uchwalono w trzecim czytaniu ustawę o przyznaniu kredytów 20 miliardów na pomoc rolną w 1923 roku.

Przystąpiono do nagłośni wniosku p. Rudzińskiego o wezwanie rządu do złożenia sejmowi sprawozdania ze stanu spraw skarbowych i walutowych łącznie z planem sanacji finansów państwowych. Marszałek oznajmił, że minister skarbu zapowiedział swe wystąpienie na najbliższym posiedzeniu z okazji budżetu. Nagłość uzasadniał pos. Rudziński (Wyzwolenie), przeciw nagłości przemawiał pos. Kozicki. Nagłość odrzucono.

Przedstawiciel Zjednoczenia niemieckie go uzasadniał nagłoś w sprawie natychmiastowego przedłożenia projektu ustawy o szkolnictwie dla mniejszości narodowych. Przeciw nagłości przemawiał pos. Piech, który podkreślił, że zanim będzie mieli ustawę o szkole dla mniejszości, musimy przedtem mieć ustawę o szkole polskiej. Nagłość odrzucono, wniosek odesłano do komisji.

Przystąpiono do nagłośni wniosku Klubu Ukraińskiego w sprawie legalizacji i upaństwowienia ukraińskich uniwersytetu i politechniki we Lwowie. Uzasadniał p. Podhorski. Wniosek domaga się przedłożenia przez rząd sejmowi ustawy legalizującej i upaństwowiającej istniejące dotychczas nielegalnie we Lwowie ukraiński uniwersytet i politechnika. Pos. Czapiński imieniem P.P.S. i Wyzwolenia oświadczył się za nagłością. Nagłość odrzucono. Sprawę odesłano do komisji oświatowej.

Marszałek oświadczył, po przestudowaniu stenogramu wczorajszego posiedzenia, że pierwsze przywołanie do porządku pos. Rudzińskiego było nieporozumieniem, w skutek czego kary nałożone na pos. Rudzińskiego zniożone zostały o jeden stopień. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 12.

Zamęt w Niemczech wzrasta.

BERLIN, 28 lipca. Całe Niemcy oczekują z wielkim napięciem przebiegu jutrzejszego dnia. Taktyka komunistów aż do ostatniej chwili jest niejasna. Z jednej strony nawołują oni do powstrzymania się w dniu jutrzejszym od agresywnych wystąpień, z drugiej zaś — na licznych wiecach zwołują swych adherentów do masowego udziału w demonstracjach, które napewno przybiorą krwawy charakter. Jest to dowodem ich daleko sięgających planów.

W mieście sytuacja nadal rozpaczliwa. Drożyzna wzrosła w ciągu miesiąca o 400—500 procent. Najwyższe pensje robotników i pracowników nie starczą na chleb, którego funt (bez kartki) kosztuje dziś 25.000 mk. niem.

Detalisci berlińscy zwrócili się do rządu z żądaniem natychmiastowego zezwolenia na obliczanie i naznaczanie cen w obcej walucie przy zachowaniu dla publiczności

prawa płacenia w markach niemieckich według kursu. Przychylenie się do tego żądania może oczywiście doprowadzić do nieobliczalnych następstw ze strony zrozpaczonych tłumów, z drugiej strony w razie nieuwzględnienia żądania w ciągu dnia dzisiejszego, detalisci grożą natychmiastowym zamknięciem sklepów i zwolnieniem personelu.

Dziś po raz pierwszy od dwu dni ukazało się w Berlinie masło w niewielkich ilościach. Za funt żądają od 160.000 marek w górę.

Wczorajszy nowojorski parytet dolara wykazał 925,380, dziś rano dolar w kursie przedgieldowym wynosi milion marek niemieckich, frank szwajcarski 170.000 marek niemieckich.

Giełda berlińska, jak zwykle w sobotę, była dziś nieczynna. Nieoficjalnie obracano dolarem po 1,200.000—1.400.000 mk.

Rozruchy.

BERLIN, 28. VII. (PAT.) Partje komunistyczne odbyły wczoraj siedemnaście zgromadzeń. Uchwalono domagać się zniesienia zakazu odbywania manifestacji antyfaszystowskich, oraz nie dopuścić do obchodów faszystowskich.

BERLIN, 28. VII. (PAT.) Pisma donoszą z Manheimu, że w wielu miastach nad Górnym Renem wybuchły demonstracje głodowe

BERLIN, 28. VII. (PAT.) (Oficjalne radio niemieckie). Zapowiedziano na jutro 23 mityngu komunistyczne pod hasłem wywarcia presji na obecny rząd. Komuniści żądają ustąpienia obecnego rządu oraz powołania rewolucyjnego gabinetu robotniczego.

Przegląd zagraniczny.

Wersalskie gesty.

Stała się rzecz niemal konieczna. Gdy krzyknęto w prasie wszechświatowej, że najgorzej na traktacie Lozańskim wyszła—Anglja, rzuciła się prasa paryska dowodzić i zaklinać się, że w Lozannie najdotkliwsze straty i zawody poniosła—Francja!

Przyczyna tej... emulacji pochodzi, jak wolno domyślać się, z chęci okazania, że wobec aljanta nie wybuchła się owa Schadenfreude, na którą ani francuska ani np. polska mowa nie ma wyrazu. Bo to uczucie bardzo, bardzo brzydkie...

A mianowicie W ciągu ośmiastu miesięcy trwania konferencji Lozańkiej, kiedy to—według dowcipnego wyrażenia się gazety "Journal des Debats" aljanci wciąż nie wiedzieli czy są w wojnie z Turcją, czy nie są—nie rozwiążano "bez reszty" t. zw. kwestji wschodniej... Zle na tem wyszły wszystkie wogóle mocarstwa, lecz Francja najgorzej.

Następnie: interesy ekonomiczne i finansowe Francji w Turcji były o wiele poważniejszej natury niż takież interesy angielskie. I—dla świętego pokoju te właśnie sakryfikowano interesy Francji, tak niezmiernie dla niej żywotnej! Po trzeciej posładacze francuscy pożyczkowych obligacji Turcji, porteurs de la Dette Ottomane, nawet nie otrzymali gwarancji, że straty nie poniosą. Niektóre dzienniki francuskie mówią bez ogródek o stracie kompletnej, perte sèche, a dużej, którą poniesli kapitalisci francuscy podczas gdy anglicy muszą teraz pożegnać się... tylko z ambitnemi nadziejami wszelkich zysków, jak np. z nadzieją położenia ręki na naftę turecką.

Po czwarte: urok Francji na Bliskim Wschodzie doznał uszczerbku bardzo dotkliwego. Wymknęły się z pod protektoratu Francji mnogie ludy i plemiona na Bliskim Wschodzie.

Ale stało się! Nowa era rozpoczęła się

dla Turcji. W tej nowej Turcji—jutrzejszej nie będą już wogóle „europejczy“ korzystali z żadnych gwarancji, z żadnej z zewnątrz Państwa Ottomańskiego opieki. — trzeba się przystosować do tego nowego stanu rzeczy.

Świećnie i w wielkim stylu mówił gen. Pellé przedstawiciel Francji do dziennikarzy w dniu podpisania traktatu Lozańskiego. Podkreśliwszy, że traktat zniósł doszczętnie t. zw. kapitulację, stanowiącą od wieków, od samego zawładnięcia Stambulem przez muzutmanów, fundament wszystkich stosunków mocarstw europejskich z Turcją, powitał generał „z kapeluszem w rękę“ nową Turcją, „wchodzącą—mówił—na stopie absolutnej równości do grona wielkich cywilizowanych narodów“.

„Próbe wojny—rzekł—wytrzymała Turcja znakomicie. Nie wątpimy, że wytrzyma niemniej znakomicie próbe pokoju. I, że z pierwszych zaraz czynów swoich da poznać nowa Turcja, iż dobrze zrozumiała obowiązki ciężące na państwie nowożytnem“.

Nie wygasta jeszcze we Francji tradycja wersalskiego gestu.

Lektor.

Konferencja w Sinaia.

Pierwsze posiedzenie.

SINAJA, 29. VII. (PAT.) Po pierwszym posiedzeniu konferencji wydano następujący komunikat: „Na pierwszym posiedzeniu wypowiedziano poglądy na ogólną sytuację i stwierdzono zupełną jednomyślność we wszystkich poruszanych sprawach. Posiedzenie było manifestacją całkowitej zgody Małej Ententy. Dyskusja będzie wszczęta jutro rano. Konferencja przejdzie do rozpatrywania poszczególnych spraw, które stanowia przedmiot specjalnego zainteresowania Małej Ententy i w których niezbędne jest zajęcie wspólnego stanowiska.

Wywiad z min. Duca.

SINAJA, 28. VII. Rumuński minister spraw zagranicznych Duca, który przybył już wczoraj do Sinaia, udzielił specjalnemu korespondentowi „Prager Presse“ wywiadu, w którym oświadczył m. in.:

„Mam nadzieję, że konferencja w Sinaia da członkom Małej Ententy najlepszą sposobność do zyczelivej wymiany myśli.

Na konferencji w Sinaia omówimy nie tylko ogólne położenie w Europie, lecz również kwestje, w których trzy państwa, wchodzące w skład Małej Ententy, są bezpośrednio zainteresowane.

Omówimy też problemat Węgier, sprawę pożyczki dla Węgier, sytuację wytworzoną ostatnimi wydarzeniami w Bułgarii, kwestję stosunku Polski do Małej Ententy i stosunek Grecji do Małej Ententy.

Szczególną uwagę poświęcimy sprawom, które znajdują się będą na porządku najbliższej sesji Ligi Narodów.

Następnie minister Duca podkreślił, że Mała Ententa utrwała się coraz bardziej, jako wybitny czynnik pokoju, który solidarnie ze swoimi sprzymierzencami pracuje nad utrzymaniem i konsolidacją, wytworzonych na podstawie układów pokojowych, stosunków politycznych i gospodarczych.

Stosunki pomiędzy Czechosłowacją a Rumunją są, według oświadczenia ministra Duca, jak najserdeczniejsze.

Rząd rumuński czuje się szczęśliwy, mogąc powitać u siebie czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych dr. Beneşa, który jest wybitnym rzecznikiem cojszu Rumunji i Czechosłowacji, obu krajów, które mają zarówno dzisiaj, jak i na przyszłość wiele wspólnych interesów“.

O chłodzących napojach.

Słów kilka.

Przedewszystkiem — zwyczaj wchłaniania w siebie napojów t. zw. chłodzących podczas upałów sięga niesłychanie zamierzczłej przeszłości. Już to jedno zbija aż nadto wymownie napojów tych „okropną“ szkodliwość. Tożby przecie z dobra połowa ludzkości wymarła od owych „chłodników“ już przed wiekami!..

Lekarze—a i nie tylko lekarze—zalecają pić podczas upałów: wrzątek. Bardzo, bardzo racjonalnie!.. Piszący te słowa nie mógł nigdy dość nadzieić się popijaniu potraw ciepłą wodą przez angielki po włoskich i francuskich table-d'hot'ach pensjonatowych i hotelowych. Jeżeli przeto woda ciepła dogadzać ma tak znakomicie naszemu trawieniu i żołądkowi wogóle, to cóż dopiero mówić o — wrzątku! A swoją drogą, wielki satyryk starożytny Juwenal, wściekły na lekarza, który mu zabronił pić wina z lodem, cisnął w niego imprecją „Obyś do końca życia sam pił tylko ciepłą wodę!“ czego nawet uczą na pamięć w łacińskim oryginale w wyższych gimnazjalnych klasach.

Starożytni rzymianie leli wino na śnieg (rozumie się: czysty!) i tak ochłodzone pili—za co strofowali ich łagodnie moralisci, którym wydawało się rzeczą niezmiernie

lekkomyślną poządać „czegoś chłodnego“ gdy wszystkim — z woli bogów! — gorąco dokucza Napoje chłodzące były w dawnym Rzymie—zbytkiem, jeżeli wierzyć temuż Juwenalowi. Heljogabal, wielki sybaryta i rozpustnik, kazał usypywać góry ze śniegu mocno ubijanego. Góry takie opierały się do głębokiego nieraz lata promieniom słonecznym i pozwały zamrażać w nich różne chłodniki.

Już król Salomon porównywał jakąś roskosz do „świeżości śniegu w czas zimy“. Komentatorowie tych słów do dziś dnia zachodzą w głowy, czy należy rozumieć, że na dworze króla Salomona umiano konserwować śnieg aż do głębokiego lata, czy też należy rozumieć, że król Salomona delektuje się samym tylko wyobrażeniem, co by to była za roskosz likać śnieg podczas upałów, zazwyczaj żniwom towarzyszącym. Kwestja sporna.

Natomiast nie jest bynajmniej rzeczą sporną, że Aleksander Macedoński nawet w Indjach kazał zasypywać śniegiem wielkie doły, przykrywając je darnią i galeziami dla tego, aby nie topniał jaknajdłużej. Takie robić „lodownie“ nauczyli się od turekó ryccerze wojen krzyżowych i rozpowszechnili je na południu Europy.

W Paryżu i Wersalu Ludwików już były ogromne lodownie, bynajmniej nie śniegiem lecz lodem wypełnione, i lodu—osobliwie na dworze królewskim spożywano masami.

Dziś gość zastrzegający w restauracji aby mu, podczas upału, dano piwo... nie chłodzi, wino... nie mrożone i wodę... bez lodu, jest unikatem. Mój Boże! Lód jest niezbędny. Zgoda. Lecz przecie już Hipokrat zalecał lód jako lekarstwo przy gwałtownych wymiotach i przy niektórych przypadłościach żołądkowych. Ludziom cierpiącym na wstróbie wara od napojów chłodzących! Zgoda. Lecz nie widać racji, aby ludzie zupełnie zdrowi mieli unikać lodu jak nieprzymierzając cholery.

To tylko nie ulega kwestji, że wbrew utartej opinii, nie chłodny napój oświeża i gasi pragnienie podczas upału lecz właśnie — gorący. Tak, Probatum est! Szklanka, dwie, trzy, a choćby i cały samowar herbaty znakomicie „robi“ przy 30 stopniach gorąca w cieniu. Ale gdy się jest zazdajnym po jakim ruchu gwałtownym, gdy gwałto wyszło na pieprz... kłóży tym miał cierpliwość czekać, aż mu wrzący napój podadają! Kłóży miał cierpliwość szklankę wrzącej herbaty powoli wciągać w siebie lyżeczka po lyżeczce, studząc ją przykładnie. A chwycić szklankę zimnej wody tak łatwo a roskosz wypić ją tak wielką! Niestety roskosz trwała mgnięciem oka. Jeszcze się nie przełknęto zimnej wody, a już pragnienie wróciło—ze zdwojoną siłą. Dlaczego? Dlatego, że organizm nasz (wyczerpany z wilgoci przez obfite poty) bynajmniej nie błyskawicznie wchłania w siebie napój zimny. Asymiluje o wiele szybciej napój cie-

ply lub gorący i dla tego napój ciepły lub gorący gasi o wiele szybciej i radykalniej pragnienie niż napój chłodny. Niedawno miał o tem głośno konferencje, poparte całym szeregiem doświadczeń dr. Boigey w słynnej szkole gimnastycznej w Joinville.

Co do lodu, to oczywiście, w pierwszej linii chodzi o bakterje, nieodzowne w lodzie nieczystym, z rzek, ze stawów, z sadzawek, którym raczą cukiernie i restauracje osobliwie u nas. Niska temperatura lodu bynajmniej mikrobow nie zabija. To dowiedzione. Rzeczą tedy jest charakterystyczną, że ktoś, któryby za żadne skarby nie wypił szklanki wody z jakiejś sadzawki lub jakiegoś stawu, smokcze sobie z teje sadzawki lub stawu! Nie zastanowi się, nie pomyśli!..

O sztuczny lód, z czystej wody, trzeba wszędzie i zawsze dopominać się, dopominać, dopominać... a lodu „z byle skąd“ do ust nie brać.

A jeszcze lepiej: unikać napojów chłodnych wogóle—podczas upałów. Przy najmniej, chociażby, nie pochłaniać ich w większej ilości i nie pić duszkiem! Lodu nie likać. Osobliwie zaś wręcz wystrzegać się napojów chłodnych: naczo i gdy się ma ciało spócone!

Old boy.

Listy z Rumunii

Konstanca w lipcu.

Droga z Bukaresztu do Konstancy przebiega pociąg pośpieszny w niecałych 6 godzinach. Tor kolejowy przecina niemal w idealnej linii prostej monotonną równinę. Pod wieczór, gdy zmrok przysiał już jasne barwy, któreimi południowe słońce wydzieliło krajobraz, dojeżdżamy do Dunaju. Już z daleka połyskuje olbrzymia przestrzeń szeroko rozlanych wód. Za chwilę przebywamy wprost gigantycznych rozmiarów most Karola koło Cerna Voda. Zduje się nie mieć końca ten lafcuch przesiad, które migają po obu stronach wagonu. Ostatni most, jaki wysiłek wiedzy ludzkiej i pracy rzucił ponad wody tej rzeki, która przerzyna tyle różnych krajów i unosi na swoich barkach tyle statków, by wreszcie połączyć się z morzem Czarnym.

Konstanca w cudny pogodny wieczór; Najpiękniejszą częścią miasta jest bulwar, najważniejszą port. Zaczynijmy od bulwaru gdzie już koło godziny 6 wieczorem zbiera się śmietanka towarzyska, złożona z miejscowych i przechodni. Skaliste wybrzeże ujęto w ramy wysokiego podmurowania i stworzono w ten sposób rzeczywiście coś bardzo pięknego. Szeroki bulwar, oddzielony starannie utrzymanym parkiem od najbliższej ulicy, ciągnie się aż do portu i tu wreszcie wybiega jako moło na jakie 2 km. w głąb morza. Na samym końcu tej grobli latarnia morska, od zmroku przez całą noc mruga przyjaźnie ku okrętom, żeglującym po tych wodach, nie ciesząc się zaiste opinią spokojnych. Koloryt morza wprost prześliczny. Rzeczywiście dominuje w niem ton, który usprawiedliwia nazwę „Czarne”, niemniej przechodzi ono całą gamę barw, zależnie od pogody, pory dnia, oświetlenia.

Pośrodku bulwaru, na terasie, wysuniętej ku morzu, wznosi się oryginalna, jasna budowla Kasyna. Szczególnie nocą, gdy wewnątrz rozgorzeje światłem, które bije z olbrzymich okien, pełza po wiecznie ruchliwych falach, Kasyno robi wrażenie zaczerpniętego pałacu. Chwilowo jednak smutek zagościł w jego salach, gdyż w jakiejś kilkadziesiąt dni po moim przyjeździe zabroniono gry „la boule”. „Boule” przypomina ruletę z tą odmianną, że numerów jest tylko dziewięć, a szanse gracza są o wiele mniejsze, niż w ruletce.

Okolo pół godziny trzeba, by dojechać do latarni morskiej, która trzyma straż na końcu dygi. Trochę przosadzista, czwoboczna wieża kamienna. Na ścianie od strony wjazdu do portu umieszczono olbrzymi artystyczny medalion z wypukłorzeźbą w brązowej, przedstawiającą głowę króla Karola I. Stąd najlepiej podziwiać można i panoramę całego miasta wraz z portem i ciągle zmieniające morze i dalsze części wybrzeża aż po Techirgöl.

Na szczególną uwagę zasługuje port, choć w obecnej porze letniej mniej używany, niż w zimie, gdyż przystań w Galacu, równocześnie rzeczna i morska, cieszy się większą frekwencją. Dopiero, gdy z nadejściem mrozów Dunaj pod Galacem zamarnie staje się Konstanca rywalem bez konkurencji. Jednakowoż i dzisiaj mimo słabszego ruchu w basenach dużo okrętów.

Osobno, z arystokratyczną wyższością, trzymają się okręty wojenne, stacjonujące w Konstancy dywizji morskiej. Codziennie wpływają na ćwiczenia, z których powracają najczęściej dopiero o zachodzie słońca, gdy u wejścia do portu za błysną światła sygnałowe, po lewej stronie czerwone, po prawej białe, a tłumy spragnionych chłodu mieszkańców wylegają na promenadę koło kasyna i dygi, podziwiając w skupieniu wzorowy porządek, w jakim manewrują statki. Zrecznie omijają zatopiony w czasie bombardowania w 1916 r. parowiec, którego zardzewiała komin i część kadłuba do dziś dnia sterzy z wody tuż za tamą.

Opuśćmy jednak port z jego ośmiopiętrowymi składami, pocięty siecią torów kolejowych, jego tunele i przejazdy, ruchome wieże, cały ten las masztów, kominów, gigantycznych dźwigów, przesiad i mostów, potwornych ramion żelaznych do podnoszenia ciężarów, a przejdźmy się chwilę po mieście, które rozsiadło się wyżej na małym wzrostku podniesieniu.

Każdego przybysza z Zachodu zainteresuje przedewszystkiem piękny meczet z przedziwnie smukłą wieżą, minaretem, z której pod wieczór muezziń wzywa wiernych do modlitwy. Jest jakiś nieprzparty, tajemniczy urok w tem zawodzącem wolań, z którego bije fanatyczny duch islamu.

Wnętrze meczetu dostępne dla zwiedzających pod warunkiem, że się zdejmie przy wejściu obuwie. Cała posiadka zastana przepyszny dywanem. Na ścianach także dywany, zastany — wszystko pokryte napisami z Koranu. Uderza brak obrazów — jakichkolwiek, gdyż umieszczanie wizerunków ludzkich, wyobrażeń zwierząt, figur i t. d. jest najsurowiej wzbronione. Inne przybytki modlitwy wyznawców Islamu, których liczba dochodzi w Konstancy do 40 proc. całej ludności, są to biedne, niepozorne budynki, których jedyną ozdobę stanowi wieżyczka.

W samej Konstancy uprawiać można kąpielorską tylko „dziako”, t. zn. obywatelską kąpiel, gdyż zakładu kąpielowego niema. Ponadto brzeg jest spadziwy,

pełno kamieni, na których można łatwo poranić sobie nogi. Dlatego też amatorzy tej problematycznej lokalnej przyjemności rekrutują się przeważnie ze sfer uboższych

Prawdziwych zwolenników spacerów nadmorskich pociąga najsilniej moło czyli dyga, o której wspominałem powyżej. Zbudowano ją z potężnych bloków kamiennych, ułożonych naksztalt schodów. Pierwszy stopień zakrywa stała woda, drugi już tylko przejściowo zdobywają fale, gdy przy silniejszym wietrze z białą pianą na grzbiecie uderzają o tę sztuczną zapórę, która jakby potężnym ramieniem ostanta port. Dopiero na trzecim stopniu ułożono gładkie płyty, po których można się przechadzać wygodnie. Jeszcze wyżej bieżnie szczytowy mur, opatrzone także wygodnym chodnikiem. Tu i tam znajdzie się wprawdzie skrawek piaszczysty, ale jest ich tak mało, że są wprost obłożone. Dlatego też każdy, kto tylko może, udaje się do Mamaie, gdzie prześliczna, obszerna plaża, mialki piasek i elegancki zakład kąpielowy wynagradzają słońcu półgodzinna jazdę koleją, która łączy Konstanca z Mamaie. Kąpiele dla pań mieszczą się w jednym skrzydle zakładu, a dla panów po drugiej stronie, niedość, że przedzieliła te dwa oddziały obszerny plac przed pawilonem kawiarni, na którym nie wolno ukazać się w kostiumie kąpielowym.

Fala naogół duża, silniejsza w każdym razie znacznie niż nad Adriatykiem, a wo-

da rokosznie ciepła. Nic dziwnego, bo też upały są takie, że gdyby nie bliskość morza, byłoby nie do zniesienia. I tak po powrocie z kąpiei i obiedzie, gdzieś od g. 12 do 5 po południu każdy, kto tylko nie musi wychodzić, siedzi w domu przy zamkniętych oknach i zapuszczonych roletach, w najdokładniejszym na jaki go stać neglizżu, gdyż jak to mówią żar z nieba się leje, a ulice, ściany domów i bruki rozgrzewają się wprost nieprawdopodobnie pod działaniem słońca, które zatapia całe miasto w oslepiającej powodzi blasków i gorąca. Jest to czas siesty, do której trzeba się przyzwyczaić, także czas pisania listów i korespondencji.

Za to, gdy ognista tarcza słoneczna znacznie opuszcza się z zenitu i chylić ku ziemi, kto żyje wylega na miasto, jedni na przechadzki, drudzy za interesami. Znów ruch i gwar, nawoływania woźniców, rozmówcy gazet, chłodników i czyścieli butów. Zaiste wschodnie kontrasty. Skutkiem takiego podziału godzin życia nocne jest niemal koniecznieścią i przycicha dopiero o świcie, a sprawunki po sklepach można załatwiać prawie do północy, trafiki zaś i cukiernie, nie mówiąc o zakładach gastro-nomicznych i kabaretach, są otwarte jeszcze dłużej.

Dr. Tadeusz Jakubowski

KRONIKA.

WILEŃSKA.

— **Spółdzielnia przemysłu artystycznego.** W dniu 31 lipca r. b. o godz. 7-ej pp. w mieszkaniu Prof. St. Władczyki, Nadbrzeźna 4 m. 1., odbył się pierwsze Walne Zgromadzenie Członków Założycieli Spółdzielni przemysłu artystycznego w Wilnie.

— **Otwarcie uzdrowiska akademickiego** Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorówego nastąpiło w dn. 29 b. m. w majątku Nowicze, pow. Święciańskiego. Aktu poświęcenia dokonał p. Pachucki wobec przybyłych gości i kuracjuszków. Wygodna podróż, ładna pogoda i uroczą miejscowość sprawiły, iż uroczystość ta wypadła jak najmilej.

— **Zarząd Polskiego Związku Kolejowców w Wilnie** podaje do wiadomości zainteresowanymi, że z powodu nie otrzymania do dnia 30/VII prawie połowy gotówki za rozprzedaż losy loterii fantowej termin rozlosowania loterii, która miała odbyć się 1 sierpnia, postanowiono przesunąć na dzień 18 sierpnia r. b. prosząc jednocześnie osoby, które nie zwróciły jeszcze gotówki, aby to uskuteczniły natychmiast.

O zezwolenie na przesunięcie terminu zwrócono się do Izby Skarbowej.

— **W ceglarniach.** Zarząd w ceglarniach został pomyślnie zlikwidowany dzięki pośrednictwu inspektora pracy.

— **Nowe zarządzenia dewizowe.** Ogłoszeniowi w Dzienniku Ustaw Rozporządzenie Min. Skarbu w sprawie obrotu walutami i dewizami zagranicznymi. W myśl art. 1 tego Rozporządzenia zakup w celu od sprzedaży walut zagranicznych i dewiz oraz sprzedaż tychże wszystkim osobom fizycznym i prawnym dozwolona jest tylko P.K.K.P. i bankom akcyjnym, działającym na mocy statutów zatwierdzonych przez Min. Skarbu, oraz tym instytucjom finansowym, względnie przedsiębiorstwom bankowym, którym Min. Skarbu udzieli zezwolenia na dokonywanie powyższych czynności. Instytucje te otrzymają nazwę banków dewizowych. Prawo sprzedaży walut zagranicznych i dewiz może być ograniczone do niektórych oddziałów banków dewizowych. Poza tym Min. Skarbu udzielać będzie przedsiębiorstwom bankowym zezwolenia na zakupywanie walut zagranicznych i dewiz z prawem odprowadzić ich tylko P.K.K.P. oraz bankom dewizowym. Przedsiębiorstwa takie otrzymają nazwę komisjonerów dewizowych. Korzystanie z praw dewizowych i komisjonerów dewizowych uzależnione jest od składania opłat ustanowionych przez Min. Skarbu. Osobom fizycznym i prawnym, nie posiadającym praw banków i komisjonerów dewizowych, wolno nabywać w kraju sumy w walutach zagranicznych (na ściśle określone w rozporządzeniu cele) tylko w bankach dewizowych. Pozywać się posiadanych przez siebie dewiz i walut zagranicznych mogą te osoby w kraju tylko P.K.K.P., Bankach dewizowych i u komisjonerów dewizowych. Rozporządzenie wprowadza szereg postanowień dotyczących ściślejszej kontroli zużytkowania walut i dewiz kupionych w bankach dewizowych. Rozporządzenia składa się z 58 paragrafów i zawiera szczegółowe postanowienia w następujących działach:

1) Kupno i sprzedaż walut zagranicznych i dewiz; 2) zastaw walut zagranicznych i dewiz; 3) wywóz pieniędzy i walorów zagranicę; 4) lokaty pieniężne zagranicę; 5) inkasowanie należności za

granicznych za wywożone towary, 6) wypląty z rachunków i z tytułu przekazów w walutach zagranicznych, 7) obrót markami polskimi zagranicę, 8) przepisy specjalne odnoszące się do górnośląskiej części Woj. Śląskiego, 9) wykonanie rozporządzenia i kontrola nad wykonaniem i 10) przepisy przejściowe. (A. W.)

— **Ulgi dla poborowych 1900—1902 r.** Ponieważ rok szkolny (akademicki) rozpoczyna się w miesiącu wrześniu lub początku października, w którym to czasie następują zapisy i ostateczny wynik co do przyjęcia uczniów lub studentów do zakładów naukowych, p. minister spraw wojskowych w porozumieniu z min. wyzn. rel. i ośw. publ. polecił urzędowi poborowym (P. K. U.) przyjmować do dnia 15 października r. b. podania o odroczenie.

— **Między 15 i 25 października** wszystkie podania powinny być rozpatrzone i wydana ostateczna decyzja.

Jednocześnie P. K. U. zażądają od popisowców, którym podczas przeglądu roku 1902 udzielone zostały odroczenia, zaświadczeń od władz szkolnych (akademickich), że faktycznie są przyjęci do zakładów na rok szkolny (akademicki) 1923—1924. Tym, którzy przedstawia wymagane dowody na prawo korzystania z odroczeń z art. 64 — zostaną udzielone odroczenia do dn. 20 października 1924 r.

— **Popisowi r. 1902 oraz odroczeni z innych roczników, którzy** wymaganych zaświadczeń z zakładów naukowych do dnia 15 października r. b. nie przedstawiają — będą obowiązkowo wcieleni do szeregów, jednocześnie z poborowymi 1902 rocznika w ogólnym terminie.

— **Równocześnie z wicieleniem** popisowców rocznika 1902 zostaną powołani do służby czynnej w wojsku stałem i wcieleni do szeregów popisowców, którzy korzystali do dnia 20 października 1923 r. z odroczeń z art. 64 i 65 Tymcz. Ustawy, jednak po tym terminie studia swe ukończyli lub przerwali, względnie nadal ich kontynuować nie będą, wreszcie takich popisowców, którzy w myśl art. 65 powyższej ustawy utracili już prawo do dalszych odroczeń ze względów na studia.

— **Wagon sypialny Wilno—Warszawa.** Z powodu niedostatecznego załadunku ogranicza się z dniem 1 sierpnia r. b. kursowanie wagonu sypialnego Warszawa—Wilno w pociągu nr. 703, odchodzącym z dworca głównego o godz. 19,45 i przyjeżdżającym do Wilna o godz. 6,05, i w pociągu nr. 704, odchodzącym z Wilna o godz. 01,5 i przyjeżdżającym na dworzec główny w Warszawie o godz. 10,43, do trzech dni w tygodniu, a mianowicie: z Warszawy we wtorki, czwartki i soboty, z Wilna w nocy ze środy na czwartek, z piątku na sobotę i z niedzieli na poniedziałek.

— **Kurs teatralny.** Dnia 2-go sierpnia zostanie otwarty staraniem Związku Młodzieży Wileńskiej Ziemi Wileńskiej pod kierownictwem Pani J. Dubowikówny z Warszawy „Wieczorowy kurs teatralny” dla tych wszystkich, którzy się sprawą teatru ludowego interesują, a szczególnie dla kół młodzieży miejskiej. Zapisy będą przyjmowane codziennie w godz. od 11 do 1 pop. w lokalu Związku przy ul. Ludwiskiej 7 m. 4.

Wpisowe wynosi 10.000 mk. wykłady i praktyczne zajęcia będą się odbywały do drugiego dnia w godz. między 6 a 9 pp.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (Lutnia.)** Dziś teatr Polski gra poraz ostatni Croisset'a i Flerst'a „Powrót”, który zdobywszy sobie wielkie uznanie ustępuje

miejsca przezebawnej krotchwilu Louis'a i Verneuil'a „Musisz być moją”, która ukaże się jutro po raz pierwszy. W obu sztukach króluje znakomity artysta p. Władysław Lenczewski, który po wystawieniu krotchwilu Louis'a i Verneuil'a opuszcza Wilno. Niewątpliwie „Musisz być moją” zainteresuje Wileńską publiczność, gdyż jest to ostatnia nowość stolicy. Przyjmują udział pp. Grabowska, Perzanowska, (świeżo pozyskana artystka teatrów Warszawskich) p. Godlewski, Sawicki i inni.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Teatr Letni „Wieszczka Karnawału”, do czwartku włącznie. Pozyskana na gościnie występ primadonna p. Loda Rogińska (utubienica wileńskiej publiczności) oraz p. Józef Redo tworzą szarmonizowaną mistrzowską parę. Resztę obsady tworzą pp. Józefowiczowa, Detkowski, Józefowicz, Kozłowski, Szubert, Uhl i inni.

Nadzwyczajnym powodzeniem cieszą się aktualne kuplety, w wykonaniu tercetu (pp. Józefowicz, Kozłowski Szubert) olbrzymi sukces odnoszając „Dance-narcotique-apasz” w wykonaniu primabaleriny Makarowej i baletmistra Luzińskiego. W próbach głosna opera komiczna Offenbacha „Ręką Helena” która ukaże się 3 sierpnia. Dyrekcja nie szczędzi kosztów, aby dzieło Offenbachowskie uzyskało jaknajlepsze ramy dekoracyjno-artystyczne. Rolę tytułową gra p. L. Rogińska. Parysa-p. Pedro, Menepaja p. Dowmunt ect. Reżyseruje p. Dowmunt.

ŻYCIE SPORTOWE

W. A. F. w Polsce.

Jedna z najlepszych drużyn football'owych wileńskich W. A. F. (Wiener assosiation Fussball-club) grała w niedzielę z lwowską „Pogonią”. Wynik dotąd nie znamy, gdyż żadna z agencji nie uważała za stosowne go podać. Wiedle wszelkiego prawdopodobieństwa zawody skończyły się zwycięstwem „Pogoni”, gdyż pierwszy występ W. A. F. we Lwowie dnia poprzedniego (w sobotę) w matczy z „Hasmoneą” przyniosły wiedeńczykom ciężkie zwycięstwo 2:1.

Szwajcaryja — Niemcy Południowe zakończył się w Genewie nierozegrana 3:3.

Grand Prix de France.

Najwyższa nagroda w zawodach motocyklistów we Francji zdobyta została podczas konkursów w Montargis przez frańcuską firmę Peugeot, której motocykle zdobyły pierwsze miejsca w kategorii 500 cm³ i 100 cm³.

W kategorii 1000 cm³ zwyciężyła marka Harley-Davidson osiągając na 457 km czas 5 godz. 23 m. 41 sek. (średnia: 84 km. 300 m. na godzinę). W kategorii 600 cm³ zdobył pierwsze miejsce „Orja” osiągając na 392 km czas 5 godz. 19 min. (średnia: 74 km 500 m na godzinę).

Szwajcarska firma Motosacoche, która się mogła poszczycić w pięćdziesiątym roku znacznymi sukcesami, zdobyła tylko drugie miejsce w kategorii 600 cm³.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Porażenie słoneczne.** Dn. 29 b. m. dostała porażenia słonecznego 27 letnia Zofja Lenkiewiczowa (Listopadowa 9). Wzwaną pogotowie chorą odwieźwio do szpitala św. Jakóba.

— **Zaginięcie 17-letniej dziewczyny.** Bronisława Bajroszczyka (Piwna 10) zawiadomiła policję o zaginięciu jej służącej 17-letniej Karoliny Jasmuszko.

— **Ucieczka przez okno.** Dn. 29 b. m. z 4-go klm. wyskoczyła przez okno aresztowana Stanisława Lelewiż.

— **Nieostrożność.** Dn. 29 pośliznął się upadł ze schodów 44 letni Piotr Borodziński (Soltaniska 12) łamiąc sobie nogę i rozbijając głowę. Wzwanym lekarz pogotowia odwieźwio do szpitala św. Jakóba.

— **Otruł się octową esencją.** Dn. 29 b. m. w celu pozbanienia się życia otruł się octową esencją 20 letni Henryk Popławski (Witoldowa 22) Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

Teatr Letni.

Występ gościnny p. Lody Rogińskiej.

Nader serdeczne powitanie zgodnemi i przeciągłemi oklaskami, przy pierwszym pojawieniu się artystki na scenie, oraz towarzyszące jej przez cały wieczór owacje, okraszona dużą ilością kwiatów, świadczyły wymownie o szczerzej sympatji licznych wielbicieli talentu p. Lody Rogińskiej, która w długim szeregu ról, odtworzonych w ciągu zimy w teatrze Wielkim, dała się poznać jako pierwszorzędną artystką.

W roli księżny Marji Aleksandry, w operetce „Wieszczka karnawału” Kalmana, rozwinęła p. Rogińska cały zasób swych bogatych środków wykonawczych. Śliczne brzmienie głosu — zwłaszcza w delikatniejszych stopniach siły —, wyborne jego wykształcenie, niezawodna muzikalność i rytmiczność śpiewu walczyły o lepsze z grą pełną ożywienia, urozmaiconego wyrazu i wdzięku niepospolitego, tworząc całość wysoce artystyczną, naprawdę wartą zobaczenia.

Reszta obsady premierowej pozostała bez zmiany i wszyscy artyści, z p. Józefem Redo na czele, jeszcze się lepiej z sobą zgrali i całość nabrała jeszcze więcej ożywienia i swobody wykonania, darząc publiczność niłym wieczorem.

Nie wymieniając, na ten raz, poszczególne osoby, nie można przemilczeć, że wykonawcy coraz częściej się sobie pozwalają na lekceważenie rytmiki i niestosowanie się do tempa, podawanego przez dyrygenta. Wytwarza to niezgodność między sceną i orkiestrą, czego tolerować — na stałe nie można. Niech będzie uwaga ta — przestroga dla zainteresowanych!..

Michał Józefowicz.

Złoty 25 tysięcy Mk.

WARSZAWA, 30.7. (PAT). Na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnim dzisiejszym cena złotego w bonach skarbowych została oznaczona na 25.000.

TELEGRAMY.

Wyjazd wice-ministra Strassburgera.

WARSZAWA, 28. 7. (PAT.) Wiceminister Strassburger wyjechał na dziesięciodniowy urlop.

Spisek na prezydenta Hardinga.

BERLIN, 28. 7. (PAT.) „8-Uhr Abendblatt“ donosi z Londynu o wykryciu spisku na prezydenta Hardinga. Dwóch anarchistów rosyjskich Kurynskij i Buchwitz otrzymać mieli polecenie zamordowania prezydenta podczas przejazdu jego z Alaski do Kanady.

Porozumienie francusko-angielskie.

PARYŻ, 28. 7. (PAT.) Opublikowano wczoraj komunikat stwierdzający zgodność poglądów rządów francuskiego i belgijskiego w sprawie odpowiedzi dla Anglii.

PARYŻ, 29. 7. (PAT.) Ambasador belgijski wręczył na Quai d'Orsay tekst projektu odpowiedzi belgijskiej na ostatnią notę angielską. Tekst zostanie telefonicznie zakomunikowany Poincaremu. W poniedziałek odpowiedzi francuska i belgijska zostaną doręczone w Foreign office.

PARYŻ, 29. 7. (PAT.) „Petit Parisien“ ogłasza, że w ministerstwie spraw

zagranicznych otrzymano odpowiedź belgijską.

Naruszenie traktatu dorpackiego.

RYGA, 28. 7. (PAT.) Donoszą z Helzingforsu, że fiński minister spraw zagranicznych wystosował notę protestującą do sowiektów w sprawie naruszenia przez sowieki traktatu dorpackiego przez utrzymanie na jeziorze Ładozskim statków 400-tonnowych uzbrojonych w ciężkie działa podczas gdy traktat dozwalał na posiadanie 100 tonnowych.

Konferencja rosyjsko-japońska.

TOKJO, 28. 7. (PAT.) Joffe oświadczył dziennikarzom, że Rosja zgodzi się na formalną konferencję rosyjsko-japońską, jeżeli Japończycy opuści Sachalin oraz uzna rząd sowiecki.

Opłata za paszporty.

WARSZAWA, 30. 7. (Aw.) Na skutek rozporządzenia Min. Skarbu opłata skarbową od zwykłego paszportu zagranicznego będzie wynosiła od 27 b. m. 500000 mk., od wielokrotnego—1.000000 mk., pozwolenie na ponowny wyjazd zagranicę—150000

mk., wiza dla cudzoziemców, jednorazowa 150000 mk. wielokrotna 1.500000 mk.

Podniesienie taryfy kolejowej.

WARSZAWA, 30. 7. (Aw.) Z dniem pierwszego sierpnia na kolejach państwowych taryfa osobowa zostanie podniesiona o 35 proc., towarowa zaś o 100 proc.

Prawa dewizowe.

WARSZAWA, 30. 7. (Aw.) Od 28 b. m. każdy bank o ile tylko jest spółką akcyjną, automatycznie otrzymuje prawa dewizowe z chwilą złożenia odpowiedniego zgłoszenia w Min. Skarbu. W związku z nowym rozporządzeniem Min. Skarbu przewiduje się zmniejszenie spekulacji walutowej, gdyż posiadający specjalne koncesje komisjonerzy dewizowi nie mogą kupowaną od osób prywatnych walutą robić obrotów nie tylko między sobą i w kantorach wymiany, ale i na giełdzie, a muszą wszystko oddawać P. K. K. P. albo bankom dewizowym.

Aresztowanie komunistów w Warszawie.

WARSZAWA 29. VII. PAT. „Rzeczpospolita“ donosi: policja warszawska aresztowała szereg osób podejrzanych o komunizm. Między innymi aresztowani zostali:

Ładowski, Swiderski, Cejst, Szafranówna. W mieszkaniu Szafranówny aresztowano niejakiego Zatorskiego; pozbawionym mieszkania został aresztowany niejaką Stefanowicz, który przyznał się, że jest specjalnym wysłannikiem Leszczyńskiego z Moskwy, z misją zorganizowania ruchu komunistycznego w Polsce. Sledztwo prowadzi podkomisarz Budzyński.

Giełda.

Warszawa 30. VII. (A.W.) warszawska giełda urzędowa z 30. VII. Dolarzy St. Zjed. 199000—199000. Marka niemiecka. 0.16 Funtów 904885—872000, przekazy: New-York 199000—190000, Berlin 0.17, Londyn 904885—872000, Paryż 11.675—11.200, Wiedeń 278-268. Praga 5650-5700. Belgia 9.575—9215. Szwajcaria 35,200-33380.

Berlin, 30.VII. (Aw.) Berlińska giełda urzędowa z 30. VII. przekazy: New-lork 1.097250—1.102750 Londyn 4987500, Paryż 63840—64160, Praga 33160. 33333, Belgia—52567—53132, Szwajcaria 194512—195487.

Ofiary.

Na Uzdrowisko Akademickie. W dniu otwarcia 29.VII H. G. Wilczewscy Mrk. — 50.000.
Na Czerwony Krzyż Chwoles Josel Mkr. 10.000.

W zastępstwie redaktora

Stefan Burhardt.

Przetarg koni.

Podaje się do wiadomości, iż w dniach 1, 2 i 3 sierpnia o godz. 10 rano w stajniach Magistratu m. Wilna przy ulicy Łukiskiej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż drogą przetargu 104 koni rewindykowanych z Niemiec.

Prawo nabywania koni posiadają wyłącznie rolnicy, co winno być stwierdzone przez odnośnego starostę.



Najnowszy
przewodnik
DLA
CHORYCH!

Napisałem książkę, która ma na celu milionom osób cierpiących wskazać jedyną możliwą drogę do uzdrowienia.

Ten przewodnik nie kosztuje ani grosza i jest wysyłany bezpłatnie każdemu, kto się czuje chorym, cierpiącym, słabym lub przygnębionym.

Moja książka, będąca owocem 50-letnich rozmyślań i studjów, zawiera całokształt cennych praktycznych doświadczeń, oraz wiele dowodów wybitnych ludzi nauki.

Kto pragnie się ratować,

ten niech się stosuje do moich wskazówek, które pomogły już wielu tysiącom osób. Bez względu na to, czy choroba powstała wskutek troski, zmartwienia, przemęczenia, czy też dane cierpienie jest wynikiem lekkomyślności i nieumiarkowania — wszystkim przygnębionym, niezdolnym do pracy, i z osłabioną wolą ludziom, wskazuje naukową i naturalną drogę do pozbycia się cierpienia nerkowych, bezsenności, niechęci do pracy, osłabienia fizycznego i psychicznego, bólów stawów, bólów głowy, zaburzeń w trawieniu, oraz wielu innych dolegliwości.

Należy niezwłocznie jeszcze dzisiaj napisać kartkę i zażądać przesłania gratis i franco

MOJEGO PRZEWODNIKA.

Upraszamy adresować kartę:

E. PASTERNAK, Berlin, N. O. Michaelkirchplatz 13, odział 155.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu

Cholekinaza

H. Niemojewskiego

Ataki w zupełności ustają

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i w dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBJAWY (podczas ataków). W dołku i w wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasię, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kieszce stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze zimne, poty, żółtaczka.

Blizszych informacji udziela Aptekarz fizjolog H. Niemojewski Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny I. B. Segal Wilno.

Sprzedaż w Składach Aptecznych i Aptekach.

Restauracja „APOLLO“ Dąbrowskiego 5

D Z I Ś Wieczór artystyczny

przy współudziale pierwszorzędnych sił artystycznych.

Początek o godzinie 9-tej wieczorem.

Tłuszcz roślinny

KUNEROL

jest

czysty, smaczny

łatwo strawny

i
TANI.



Przedstawiciel: Sp. Akc. Lambert & Krysiak, Warszawa, Niecała 8

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7 lipca 1923 pod Nr. 96 wciągnięto:

R. H. B. 1—96. Firma: „Przemysłowo-Handlowe Towarzystwo „Unja“ spółka Akcyjna“. Siedziba w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej pod Nr. 3. Przedmiot — prowadzenie handlu wszelkiego rodzaju surowymi i półsurowymi produktami i materiałami, oraz gotowymi wyrobami zagranicznymi, oraz wszelką inną działalność przemysłowo-handlową. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 28 czerwca 1921 r. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 25.000.000 mk. podzielony na 25.000 akcji po 1000 mk, nominalnej wartości każda, całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią: Wacław hr. Mohl zam. w Wilnie przy ul. Mickiewicza pod Nr. 19, inż. Józef Wierusz-Kowalski Jagiellońska 3, Władysław Chudzyński—Jagiellońska 3, Stanisław Mikułowski—Pomorski zam. w Warszawie Kopernika 28, Alfred Rothert w Warszawie Mokotowska 37, Kazimierz Majewski w Warszawie Kopernika 28, Izydor Ciecierski w Wilnie Montwiłowska dom własny, Ignacy Materski w Wilnie Ad. Mickiewicza 29, Jan Chudzyński w Gdańsku ul. Hansa Platz 1. Bezpośrednio zarządzają i rozstrządzają majątkiem spółki członkowie Zarządu — Wacław hr. Mohl, Józef Wierusz-Kowalski, Władysław Chudzyński, Alfred Rothert, Stanisław Mikułowski-Pomorski i Kazimierz Majewski. Wszelką korespondencję w imieniu spółki podpisuje jeden z wyżej wymienionych członków Zarządu. Weksle, pełnomocnictwa, akty wieczyste, notarialne i hipoteczne tudzież żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisują dwaj z nich. Do odbierania z poczty pieniędzy, posyłek i dokumentów, dostateczny jest podpis jednego z nich. Spółka Akcyjna statut jej został zatwierdzony na mocy Rozporządzenia Tymczasowej Komisji Rządzącej z dn. 15 czerwca 1921 r.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

ZĘBY sztuczne, korony, mostki
Przeróbka zębów wstawion
zębów

technik-dentysta L. Minkier
Wilńska 21—1

MEBLE

niezdrogo. Dom Kom. „POMOC“ Jagiellońska 1.

Dr. J. Bernstejn.

chor. skórne, weneryczne, syfils i moczopłciowe. 9-1, i 4—8. ul. Mickiewicza 28 mieszk. 5.

D-r med.

D. Zeldowicz.

z Moskwy. Spec. wenerycz., moczopł., syfils i skórne od 9—1 i 5—8 Mickiewicza 24.

D-R. MED.

Kaz. Łukiewicz

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 3—5 po poł. ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich.

Dr. LEON GINSBERG

Choroby weneryczne, syfils i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wilenskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—14—7.

D-r Wołodźko

Ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i wener. Od godz. 12-2 i 5-6, Zawalna 22.

AKUSZERKA z WARSZAWY

udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

MLEKO

wprost od własnych krów sprzedaje od godz. 6 i pół do 10 rano; 2-4 po poł. 9-10 wiecz. Ziemiańska Spółka „Mleko“ Ludwinańska 4, tamże śmietana i sery.

Sprzedaje się Setter

ul. Pańska 4. m. 2. od 3-6.

Stale ceny niżej parytetu światowego przy największym wyborze ofiaruje dla wszystkich branż

V

MIĘDZYJARODOWY
JARMARK WIEDENSKI

2. — 8. września 1923.

Informacji udziela

Wiener Messe, Wien, VII.,

jak również honorowe przedstaw. w Warszawie, Austrjackie poselstwo, Królewska 16/II

„ Dr. Adolf Rohn, Koszykowa II B.

„ „Polmetal“ Sp. Metal. sp. z ogr. odp. Chmielna 48.

„ Schenker & Co., Przejazd N.3

„Towarzystwo Przemysłowo - Handlowe „S P O J N I A“, Zawalna 7, składy Mickiewicza 34, poleca wszelkie artykuły budowlane, gips, cement, cegły ogniotrwałe, wapno, smołę, pape, gwoździe, okucie o kienné i drzewiane, odlewy piecowe, deski (zżyny tartaczne) na płoty, do robót betonowych i t. p.

Miłosierdziu czytelników
naszych

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 86-cio letnią. Ofiary choćby jak najmniejsze „dla biednej wdowy“ prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa“.

polecamy biedną 85-cio letnią staruszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmują Administracja „Słowa“ lub bezpośrednio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biednego, ociemniałego staruszka z chorą żoną (po operacji). Łaskawe ofiary proszę składać do Admin. „Słowa“ dla „Ociemniałego“

Polska S-ka Handlowo-Przemysłowa

„PLON“

w Wilnie ul. Portowa Nr. 6-a. tel. 799.

Depesze: Plon — Wilno —

Reprezentant Spółki Akcyjnej Bronikowski Grodzki i Wasilewski w Warszawie poleca: Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze fabryk krajowych i zagranicznych. Nasiona selekcyjne żyta i pszenic NAWOZY SZTUCZNE.

Ilustrowane katalogi opisowe, ceny, oferty, odwrotną pocztą gratis i franco.

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW“

w Wilnie, przy ul. Sadowej 6.

Hurtowa sprzedaż maki, śledzi, ryżu oraz SŁONINY AMERYKAŃSKIEJ po cenach tanich. Dla instytucji — rabat.